

# Piotr Bojarski

---

## Zapomniany dygnitarz: Konstanty Skirmunt - minister spraw zagranicznych w latach 1921-1922

---

Meritum 6, 57-70

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ZAPOMNIANY DYGNITARZ: KONSTANTY SKIRMUNT – MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH W LATACH 1921–1922

W ciągu dwudziestu jeden lat istnienia II Rzeczypospolitej ziemie północno-wschodnie dały odrodzonemu państwu wielu wybitnych przedstawicieli, którzy odegrali istotną rolę w życiu społeczno-gospodarczym, kulturze, Kościele oraz w armii. Z Kresów Północno-Wschodnich wywodziło się także wielu polityków, którzy mieli swój znaczący udział w kształtowaniu ustroju młodego organizmu państwowego. Należy zwrócić uwagę, że niezwykle ważną rolę w procesie umacniania polskiej państwowości odgrywała odpowiednia polityka zagraniczna.

W latach 1918-1921 jej nadrzędny cel stanowiło doprowadzenie do ostatecznego zwycięstwa militarnego i ukształtowania granic. W związku z tym priorytet wszelkich poczynań kolejnych ministrów spraw zagranicznych koncentrował się na obronie bytu młodego państwa. Od 1921 roku nastąpiła zasadnicza zmiana kursu działań polskiej dyplomacji. Zawarcie traktatu ryskiego umożliwiło przestawienie pracy dyplomatycznej na tory pokojowe i ukształtowanie podstawowych cech polskiej polityki zagranicznej pierwszej połowy lat dwudziestych. Należały do nich: utrzymanie pokojowego *status quo* i konsekwentne wzmacnianie pozycji międzynarodowej Polski poprzez zawieranie sojuszy i porozumień z bliższymi i dalszymi sąsiadami. W opisywanym okresie oś polskiej polityki zagranicznej stanowiły porozumienia z Francją i Rumunią, a ich przestrzeganie stało się jednym z podstawowych kanonów postępowania polskiej dyplomacji.

Pierwszym ministrem, który rozpoczął prowadzenie polityki zagranicznej w nowej rzeczywistości, był Konstanty Skirmunt<sup>1</sup>. Stanowisko szefa resortu

<sup>1</sup> Konstanty Skirmunt (1866-1949): poseł RP w Rzymie, minister spraw zagranicznych, poseł i ambasador RP w Londynie. Urodzony w Mołodowie w powiecie kobryńskim, pochodził z zamożnej rodziny ziemiańskiej, w latach 1883-1887 studiował prawo na Uniwersytecie w Petersburgu. Był głęboko zaangażowany w pracę społeczną jako członek zarządów Grodzieńskiego Syndykatu Rolniczego i Grodzieńskiego Towarzystwa Rolniczego. Po słynnej uroczystości odsłonięcia pomnika Katarzyny II w Wilnie wycofał się z życia politycznego. W latach 1909-1917 był członkiem rosyjskiej Rady Państwa. Od 15 VIII 1917 pracował jako przedstawiciel Komitetu Narodowego Polskiego w Rzymie. Wszedł w skład delegacji

spraw zagranicznych w rządzie Wincentego Witosa objął 11 czerwca 1921 roku. Warto zaakcentować, że nominacja Konstantego Skirmunta zakończyła przesilenie w tym resorcie. Stronnictwa sejmowe nie potrafiły wytypować kandydata, akceptowanego przez przedstawicieli wszystkich liczących się opcji politycznych w Sejmie. W trakcie rozmów premiera Wincentego Witosa z reprezentantami poszczególnych partii pojawiały się m.in. nazwiska: Romana Dmowskiego, Mariana Seydy, Władysława Wróblewskiego oraz Stanisława Grabskiego. Żadna z wymienionych kandydatur nie doprowadziła do kompromisu. Dopiero zgłoszenie osoby Konstantego Skirmunta zakończyło spór o obsadzenie fotela szefa resortu spraw zagranicznych. Do kandydatury Skirmunta przychylnie odniosły się Związek Ludowo-Narodowy, a także Narodowe Zjednoczenie Ludowe i Klub Pracy Konstytucyjnej, bez zgody których osiągnięcie porozumienia byłoby niemożliwe<sup>2</sup>. Nie ulega wątpliwości, że Skirmunt zaliczał się do osób znających meandry dyplomacji. Bezpośrednio przed objęciem urzędu sprawował bowiem funkcję posła Rzeczypospolitej w Rzymie, a jeszcze wcześniej przebywał w tym mieście jako reprezentant Komitetu Narodowego Polskiego. Niezależnie od tego powołanie pochodzącego z Mołodo-wa ziemianina stanowiło zaskoczenie dla części opinii publicznej. 11 czerwca 1921 roku „Kurier Poznański” relacjonował: „Najniespodziewaniej mamy już ministra spraw zagranicznych. Jest nim Konstanty Skirmunt, dotychczasowy poseł polski przy Kwirynale”<sup>3</sup>. Krytycznie do nominacji odniosła się, związana ze środowiskami endeckimi, „Myśl Niepodległa”:

Jak się Pan Konstanty Skirmunt wywiązywał z obowiązków posła Rzeczypospolitej Polskiej w Kwirynale – nie wiemy, aczkolwiek zdawałoby się przecież, że prasa powinna takie rzeczy wiedzieć. A jak się będzie zachowywał na stanowisku ministra spraw zewnętrznych również nie wiemy, jak nie wiedzieliśmy, dnia 9 września 1904 roku, że nazajutrz pójdzie w Wilnie pod pomnik cesarzowej Katarzyny<sup>4</sup>.

Jak wynika z tej relacji, udział Skirmunta w uroczystościach pod pomnikiem Katarzyny II nie przeszedł bez echa i sprawił, że zaczęto go określać

---

pokojoyej na konferencję w Wersalu. Autor w artykule skupił się głównie na pracy Skirmunta w Radzie Ministrów II RP. *Polski Słownik Biograficzny* [dalej PSB], t. XXXVIII, Warszawa-Kraków, 1997, s. 177-182. Zob.: M. Nowak-Kiełbikowa, *Konstanty Skirmunt – polityk i dyplomata*, Wrocław 1997.

<sup>2</sup> *Posel Skirmunt ministrem spraw zagranicznych*, Kurier Poznański, 1921, nr 132, s. 2.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> *Minister Konstanty Skirmunt*, Myśl Niepodległa, 1921, nr 558, s. 402.

mianem „katarzyńca”. Według autora artykułu w „Myśli Niepodległej” niezajomość postaci Konstantego Skirmunta była wystarczającym powodem odmowy poparcia go na łamach tego tytułu. Świadczą o tym słowa:

Otóż prasa nie może dawać swego poparcia dostojnikom, których przeszłość przedstawia się zagadkowo [...] Nie może tam gdzie zachodzi kwestia zaufania polegać na autorytetach. Musi posiadać argumenty<sup>5</sup>.

Przyjazd do Warszawy i wejście do Rady Ministrów oznaczało dla pochodzącego z Kresów polityka nowe wyzwanie. W otoczeniu członków najwyższych władz Konstanty Skirmunt czuł się nieswojo, o czym świadczą zapisy w pamiętniku: „Pierwsze moje wyjścia były do Witosa i Naczelnika Państwa; obaj powitali mnie uprzejmie, ale raczej sucho i rzeczowo”. Podobnie dyplomata odebrał pierwszy kontakt z Radą Ministrów: „Nazajutrz zjawiłem się na posiedzeniu Rady Ministrów, przy jednym stole z gronem ludzi nieznanym o zachowaniu się obojętnym i raczej chłodnym”<sup>6</sup>.

Dystans okazywany nowemu ministrowi przez współpracowników na początku urzędowania nie przeszkodził mu w przedstawieniu swojego programu. Jego oś stanowiło dążenie do utrzymania ładu, wytworzonego po konferencji wersalskiej. Skirmunt opowiadał się również za poprawą stosunków z państwami zachodnimi, które w czasie wojny polsko-bolszewickiej zarzucały Rzeczypospolitej awanturniczy imperializm, w szczególności z Wielką Brytanią. W założeniach programowych ministra spraw zagranicznych można było zauważyć propokojowe nastawienie. Warto podkreślić, że takie podejście do polityki zagranicznej świadczyło o spojrzeniu Konstantego Skirmunta na sytuację ówczesnej Rzeczypospolitej w szerszym kontekście. Miał on świadomość, że uwikłanie wyczerpanego wojną i zrujnowanego gospodarczo kraju w spory dyplomatyczne mogłoby prowadzić do lokalnych konfliktów zbrojnych, a to z kolei oznaczałoby poważne zagrożenie suwerenności państwowej. Taka wizja polityki zagranicznej przyniosła nowemu ministrowi poparcie nie tylko kolegów z rządu, ale również kół wojskowych i społeczeństwa<sup>7</sup>.

Dużą wagę Skirmunt przywiązywał do sojuszy, którymi Polska w ówczesnym okresie była związana z Francją i Rumunią. Wyraz tego dawał w słowach:

<sup>5</sup> Ibidem, s. 403.

<sup>6</sup> K. Skirmunt, *Moje wspomnienia 1866-1945*, Rzeszów 1998, s. 111.

<sup>7</sup> P. Łossowski, *Z dziejów polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej-ministrowie Skirmunt, Narutowicz, Skrzyński*, *Kwartalnik Historyczny*, 1988, R. 95, nr 3, s. 17-19.

Powinniśmy stać przy niej i starać się o jak najbliższe porozumienie z jego twórcami, szczególnie z Francją, z którą sojusz już został zawarty. Poza tym stwierdziłem, że widzę dwie bliskie nam grupy mniejszych państw w Europie, tak nazwaną Małą Ententę, tj. Rumunię, Czechosłowację i Jugosławię, i drugą państw bałtyckich<sup>8</sup>.

W jego mniemaniu ściśle współdziałanie z Francją miało stanowić narzędzie ochrony Polski przed rewizjonizmem niemieckim.

Jeden z pierwszych poważnych problemów, z którymi przyszło zmierzyć się Konstantemu Skirmuntowi, stanowił pakt w stosunkach polsko-radzieckich. Wynikał on z kilku czynników, z których najistotniejszy wiązał się z nieprzebraniem przez Sowieców zapisów ekonomicznych traktatu ryskiego. Dla zrujnowanej gospodarczo Rzeczypospolitej szczególnie ważny punkt tego dokumentu dotyczył wypłaty ekwiwalentu w złocie za przekazany Rosji Sowieckiej tabor kolejowy. Georgij Cziczerin – Ludowy Komisarz Spraw Zagranicznych – wstrzymywał wypłatę argumentując, że Polska nie przestrzega traktatu i popiera wrogię wobec Sowieców organizację, a przede wszystkim grupę Rosjan, skupioną wokół Borysa Sawinkowa, przebywającą w Warszawie.

7 października 1921 roku wiceminister spraw zagranicznych Jan Dąbski i przedstawiciel Sowieców Lew Karachan podpisali protokół, w którym obydwie strony zobowiązywały się do respektowania postanowień traktatu. W ślad za tym rząd Polski doprowadził do wydalenia Sawinkowa, a 1 listopada 1921 roku władze sowieckie wpłaciły pierwszą ratę za pozyskany tabor kolejowy. Po osiągnięciu porozumienia, na które należał Skirmunt, 8 października 1921 roku, prace wznowiła również Mieszana Komisja Reewakuacyjna i Specjalna, koordynująca akcję repatriacji ludności. Warto odnotować, że tak jak w wielu innych przypadkach strona sowiecka wraz z upływem czasu zaprzestała honorowania wcześniejszych ustaleń. Dokonując całościowej oceny polityki wschodniej Skirmunta, należy podkreślić, że jej pokojowy wymiar był doceniany przez wschodniego sąsiada, a bilateralne stosunki między Polską i Rosją Sowiecką uległy pewnej poprawie<sup>9</sup>.

Jak już wcześniej wspomniano w opracowaniu, przebieg tzw. granicy ryskiej spotkał się z oburzeniem ziemian kresowych. Wielu z nich starało się wpłynąć na wywodzącego się z tego środowiska Skirmunta w celu rewizji granicy z Rosją Sowiecką. Sam minister, pochodzący z ziem północno-wschodnich, chociaż w pełni rozumiał problem, uważał, że wszelkie próby zmian granicy

<sup>8</sup> K. Skirmunt, op. cit., s. 112.

<sup>9</sup> J. Kumaniecki, *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z Państwem Radzieckim 1918-1943- wybór dokumentów*, Warszawa 1991, s. 114-115.

skończą się fiaskiem i zaognią dopiero co uregulowane stosunki z państwem sowieckim. Opisany pogląd zawarł w swoich wspomnieniach, stwierdzając, że:

W sprawie rewizji granicy z Sowiecami odwiedzali mnie wybitni przedstawiciele ziemian kresowych, wśród nich Józef hr. Potocki z Wołynia, Edward Woyniłłowicz z Mińszczyzny, Bohdan Szachno z Inflant. W komisji granicznej, która zasadniczo mogła proponować rektyfikację granicy, mieliśmy przedstawiciela w osobie ziemianina z Białej Rusi, Leona Wasilewskiego, człowieka bliskiego Naczelnikowi Państwa. Nietrudno mi było zrozumieć, że on sam uważa wszelkie poważniejsze interwencje w sprawie pożądanym nam zmian granicy za beznadziejne, gdyż Sowiety twardo stały na gruncie traktatu ryskiego<sup>10</sup>.

Wejście państw europejskich w okres pokojowy na początku lat dwudziestych niewiele zmieniło w stosunkach polsko-niemieckich. Republika Weimarska ciągle zachowywała nieprzejednaną, wrogą postawę wobec Polski. Próba złagodzenia relacji, podjęta przez Konstantego Skirmunta, nie przyniosła pożądanym rezultatów. Rozpoczęta przez Niemcy w czasie wojny 1920 roku blokada gospodarcza obejmowała cały eksport polskich towarów, skutecznie pozbawiając Polaków dużego niemieckiego rynku zbytu i w konsekwencji znacznie osłabiając zrujnowaną po wojnie polską gospodarkę. Minister Skirmunt, chcąc doprowadzić do zmiany niekorzystnej polityki zachodniego sąsiada, na początku 1922 roku zaproponował Niemcom zgodę na tranzyt ich towarów przez polskie terytorium w zamian za likwidację blokady. Strona niemiecka nie odniosła się do tej propozycji, co oznaczało kontynuację patowej sytuacji w dwustronnych stosunkach gospodarczych. Jednym z najbardziej zaufanych współpracowników Konstantego Skirmunta w sprawach stosunków polsko-niemieckich był prawnik MSZ-u Kazimierz Olszowski<sup>11</sup>, późniejszy poseł w Berlinie. Uczestniczył on m.in. w ostatecznym podziale Górnego Śląska przez Radę Ligi Narodów w październiku 1921 roku<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> K. Skirmunt, op. cit., s. 117.

<sup>11</sup> Kazimierz Olszowski (1865-1933): ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Działał w szeregu instytucji gospodarczych m.in. w: Towarzystwie Budowy i Prowadzenia Hotelów w Warszawie. Bezpośrednio po wojnie uczestniczył w konferencji w Wersalu w charakterze członka delegacji ekonomicznej. Od 30 IX 1920 dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ. Brał udział w licznych rokowaniach z Berlinem mających na celu unormowanie stosunków polsko-niemieckich. W latach 1922-1928 poseł RP w Niemczech, a w latach 1928-1933 poseł i ambasador RP w Turcji. Zmarł 12 V 1933 na atak serca w Ankarze. PSB, t. XXIV, Warszawa 1979, s. 47-50.

<sup>12</sup> J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919-1925*, Poznań 1962, s. 226-227.

Jeden z istotnych kierunków polityki Skirmunta stanowiło, wspomniane wcześniej, zjednanie Polsce państw zachodnich, w szczególności Wielkiej Brytanii i Włoch. Anglia podtrzymywała swój nieprzychylny stosunek do Rzeczypospolitej, który dał o sobie znać m.in. w decydującej fazie wojny polsko-sowieckiej. Brytyjczycy wyraźnie ignorowali Polskę, a dobre relacje z Francją jeszcze bardziej podsycaly angielską niechęć. Skirmuntowi zależało na pozywskaniu przychylności Imperium Brytyjskiego dla granicy ryskiej. W tym kontekście warto przypomnieć, że w ówczesnym okresie Rosja bolszewicka była izolowana na arenie międzynarodowej, co oznaczało, że Polska zawarła porozumienie z państwem formalnie niebędącym członkiem społeczności międzynarodowej. Wysiłki Skirmunta, ukierunkowane na wyszukiwanie w polityce angielskiej elementów, w których Polska mogłaby okazać się przydatna Londynowi, nie przyniosły spodziewanych efektów. Skłoniło to ministra spraw zagranicznych do złożenia w kwietniu 1922 roku wizyty w Anglii i spotkania z premierem Lloydem Georgem. Ostatecznie szef rządu Wielkiej Brytanii dał się przekonać argumentacji Skirmunta odnośnie polsko-sowieckich rozgraniczeń terytorialnych. Wpływ na to miała również zmieniająca się sytuacja międzynarodowa. Niewątpliwie wizyta Skirmunta w Londynie stała się pierwszym krokiem do przewyciężenia nieufności Wielkiej Brytanii i odejścia przez to państwo od nieprzejednanej postawy wobec II Rzeczypospolitej<sup>13</sup>.

Oprócz ocieplenia stosunków polsko-brytyjskich za rządów Konstantego Skirmunta w ministerstwie spraw zagranicznych znacznie poprawiły się także relacje polsko-włoskie. Nie bez znaczenia był w tym przypadku szacunek okazywany przez Włochów dla osoby samego ministra Skirmunta. Zażyła znajomość z posłem włoskim w Warszawie – Francisco Tommasinim – owocowała powstaniem projektu układu, na mocy którego Włosi mieli poprzeć na forum Ligi Narodów wnioszek o ostateczne przyznanie Polsce Galicji Wschodniej. Choć do podpisania porozumienia ostatecznie nie doszło, pozytywny klimat w stosunkach polsko-włoskich utrzymał się w zasadzie do 1939 roku<sup>14</sup>.

Przedmiotem szczególnej troski Konstantego Skirmunta, oprócz relacji z liczącymi się na arenie międzynarodowej państwami zachodnimi, była poprawa stosunków z Czechosłowacją. W swojej polityce wobec południowego sąsiada Skirmunt dążył przede wszystkim do zdystansowania się wobec zatargów dzielących oba narody od momentu zajęcia Zaolzia przez Czechosłowaków

<sup>13</sup> P. Łossowski, op. cit., s. 18-19.

<sup>14</sup> Ibidem.

i nawiązania dobrosąsiedzkich kontaktów. Punkt wyjścia do realizacji tych założeń miało stanowić *status quo* osiągnięte latem 1920 roku. Niemniej jednak w polskim MSZ-cie liczono, że wzajemne zbliżenie obu państw umożliwi Polakom odzyskanie przynajmniej części ziem położonych za Olzą. Warto nadmienić, że niepoślednią rolę w procesie naprawy stosunków polsko-czechosłowackich odegrał poseł w Pradze Erazm Piltz<sup>15</sup>. Główny cel misji orędownika pojednania polsko-czechosłowackiego stanowiło zainicjowanie poprawnych relacji z południowym sąsiadem, na bazie których możliwe byłoby opracowanie i podpisanie umowy politycznej z Czechosłowacją<sup>16</sup>. Minister Skirmunt bardzo pozytywnie oceniał postać Erazma Piltza, czemu dał wyraz na kartach swojego pamiętnika, stwierdzając:

byłem bardzo rad móc poruczyć nasze stosunki z Czechosłowacją min. Piltzowi, który wkrótce po objęciu przeze mnie teki spraw zagranicznych wyjechał jako poseł do Pragi. Wiedziałem jak bardzo on trzyma o porozumienie i współdziałanie z Czechosłowacją i trudno było złożyć sprawę w bardziej doświadczone ręce<sup>17</sup>.

Podjęte przez Piltza rokowania w sprawie sojuszu nie należały do łatwych z kilku powodów. Ministrowi spraw zagranicznych Czechosłowacji – Edwardowi Beneszowi – zależało przede wszystkim na zawarciu układu gospodarczego, a dopiero w następnej kolejności politycznego. Strona polska obstawała przy zasadzie równoczesnej pracy nad obiema umowami. Największą przeszkodą w osiągnięciu kompromisu okazały się jednak kwestie terytorialne. Piltz nalegał na stronę czechosłowacką, aby odstąpiła Rzeczypospolitej Jaworzynę w Tatrach. Południowy sąsiad miał w zamian uzyskać poprawki graniczne na swoją korzyść w innym miejscu. Erazm Piltz przekonywał Edwarda Benesza, że taki niewielki gest wytworzy między partnerami atmosferę wzajemnego zaufania.

<sup>15</sup> Erazm Piltz (1851-1929): publicysta, działacz społeczny i dyplomata. Pochodził z Warszawy i tam też rozpoczął pracę dziennikarską w tygodniku *Nowiny Niedzielne*. Od 1882 roku wydawał w Petersburgu tygodnik *Kraj* - organ polskiego obozu konserwatywnego i ugodowego. Po wydarzeniach rewolucyjnych z lat 1905-1906 Piltz odszedł z Kraju. W 1917 związał się z Komitetem Narodowym Polskim i został jego reprezentantem przy rządzie francuskim. Uczestniczył w charakterze eksperta w pracach delegacji polskiej na konferencji pokojowej. W latach 1919- 1921 poseł RP w Belgradzie, wiceminister spraw zagranicznych, poseł RP w Czechosłowacji. Po odejściu na emeryturę w 1924 roku, zajął się publicystyką, głównie dotyczącą polityki zagranicznej. Jego teksty pojawiały się m.in. w wileńskim *Słowie* oraz w *Kurierze Warszawskim*. Zmarł 26 XII 1929 roku. PSB, t. XXVI, Warszawa 1981, s. 293-297.

<sup>16</sup> M. Kamiński, *W cieniu zagrożenia. Polityka zagraniczna RP 1918-1939*, Warszawa 1993, s. 66-68.

<sup>17</sup> K. Skirmunt, op. cit., s. 119-120.



Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji pozostał jednak w tej sprawie nieprzejejdany<sup>18</sup>.

Drugą kwestię, spowalniającą postęp rokowań, stanowił przebieg polskiej granicy wschodniej. W tym kontekście odnotować należy, że w opisywanym okresie Czechosłowacja utrzymywała dobre stosunki z Rosją Radziecką i nie chciała udzielić Polsce poparcia odnośnie granicy ryskiej. Ostatecznie Piltzowi udało się wprowadzić do tajnego protokołu zapis precyzujący, że Czechosłowacja nie będzie kwestionować granicy ustalonej na mocy porozumienia z Rygi. Pomimo trudności, w rezultacie ustępstw strony polskiej doszło do zawarcia oczekiwanych umów.

20 października 1921 roku parafowano w Warszawie konwencję handlową, a 6 listopada 1921 roku w Pradze układ polityczny. W umowie politycznej znalazły się m.in. wzajemne gwarancje terytorialne, umożliwienie tranzytu materiałów wojennych w przypadku konfliktu zbrojnego z udziałem którejs z stron oraz zobowiązanie nie udzielania wsparcia wrogim wobec partnera organizacjom. W oddzielnym aneksie umieszczony został zapis o powołaniu mieszanej komisji do uregulowania wzajemnych stosunków na byłym obszarze plebiscytowym. Tajny protokół zawierał natomiast obietnicę pomocy dyplomatycznej ze strony Czechosłowacji w sprawie ostatecznego przyznania Polsce Galicji Wschodniej oraz deklarację Polski o niepopieraniu prób restauracji Habsburgów<sup>19</sup>.

Porozumienie z 6 listopada mogło stać się jednym z fundamentów dobrych stosunków polsko-czechosłowackich. Niestety opisywana umowa była obarczona wadami, uniemożliwiającymi wprowadzenie jej w życie. Kluczowym mankamentem okazał się jej jednostronny charakter, polegający na ustępowach tylko ze strony Rzeczypospolitej. Zdaniem Piotra Łossowskiego przyłączenie Jaworzyny Tatrzańskiej do Polski z jednej strony mogłoby być odczytane jako gest dobrej woli Czechosłowaków, z drugiej zaś przyczyniłoby się do wzmocnienia traktatu polsko-czechosłowackiego<sup>20</sup>.

Konstanty Skirmunt, kierując się w swojej działalności dyplomatycznej zasadą pokojowego współistnienia narodów, nie wziął pod uwagę niechęci zarówno społeczeństwa, jak i polityków, do aliansu z Czechosłowacją po wydarzeniach z poprzednich lat. Ostatecznie umowy nie ratyfikowano, mimo że naciskała na to Francja oraz koła wojskowe obydwu państw. Najważniejsza

<sup>18</sup> M. Kamiński, op. cit., s. 70.

<sup>19</sup> A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne*, Wrocław 1967, s. 83-85.

<sup>20</sup> P. Łossowski, op. cit., s. 23.

inicjatywa polityczna ministra Skirmunta nie została zatem zrealizowana<sup>21</sup>. Próba zawarcia sojuszu polsko-czechosłowackiego odcisnęła negatywne piętno na stosunkach polsko-węgierskich. Konstanty Skirmunt dystansował się od wszelkich projektów zawarcia porozumienia polsko-węgierskiego. Jednocześnie stał na stanowisku, że Polska nie powinna wrogo odnosić się do Węgiei, a kontakty z Budapesztem powinny opierać się tylko na zapisach traktatu z Trianon. Przyjęcie takiej postawy przez ministra Skirmunta skutkowało wejściem wzajemnych relacji w okres bierności<sup>22</sup>.

Można pokusić się o stwierdzenie, że chęć zawarcia sojuszu z Czechosłowacją stanowiła próbę zaktywizowania polskiej polityki zagranicznej na południu. Wobec fiaska przedstawionej wyżej koncepcji, Konstanty Skirmunt musiał ograniczyć swoją aktywność na tym kierunku jedynie do podtrzymywania układu z Rumunią.

Kolejny przejaw pokojowej polityki ministra Skirmunta wiązał się ze wznowieniem działań na rzecz stworzenia związku państw bałtyckich. Wobec braku stosunków dyplomatycznych z Litwą, klucz do pozyskania Estonii i Finlandii stanowiła Łotwa. Od czasu akcji generała Żeligowskiego i sporu o prawa mniejszości polskiej w Łatgali relacje na linii Ryga – Warszawa pozostawały napięte. W odniesieniu do Łotwy minister Skirmunt posłużył się identycznym scenariuszem dyplomatycznym jak w przypadku Czechosłowacji, mianując na placówkę do Rygi nowego posła – Witolda Jodko-Narkiewicza<sup>23</sup>. Jego zadaniem miało być z jednej strony tworzenie pozytywnej dla Polski koniunktury w łotewskich kołach politycznych i wojskowych, z drugiej zaś – stanowcze i rzeczowe prezentowanie stanowiska rządu Antoniego Ponikowskiego. Wyśiłki Jodki doprowadziły, na początku 1922 roku, do przezwyciężenia kryzysu we wzajemnych stosunkach. Ocieplenie w relacjach polsko-łotewskich zaowocowało zwołaniem konferencji państw bałtyckich, której obrady rozpoczęły się 13 marca 1922 roku w Warszawie. Oprócz Polski i Łotwy wzięły w niej udział Estonia i Finlandia. Główny cel spotkania koncentrował się na przygotowaniu

<sup>21</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>22</sup> M. Koźmiński, *O stosunkach politycznych polsko-węgierskich w okresie międzywojennym*, Warszawa 1975, s. 24.

<sup>23</sup> Witold Jodko-Narkiewicz (1864-1924): jeden z założycieli Polskiej Partii Socjalistycznej, działacz PPS Frakcji Rewolucyjnej, publicysta i redaktor. W latach 1893-1897 prowadził redakcję *Przedświtu*. W czasie wojny prowadził działalność propagandowo-polityczną. Brał udział m.in. w pracach Centralnego Komitetu Narodowego. W niepodległej Polsce poświęcił się pracy w dyplomacji. W latach 1919-1921 pracował jako delegat rządu w Stambule. W latach 1921-1923 pracował na placówce w Rydze. Zmarł 22 X 1924 w Warszawie. PSB, t. XI, Warszawa 1964-1965, s. 253-256.

wspólnego stanowiska wymienionych państw wobec Rosji Radzieckiej, w obliczu zbliżającej się konferencji w Genui. Dyskutowano również nad zasadnością utworzenia w przyszłości multilateralnego związku państw bałtyckich. W wyniku czterodniowych obrad postanowiono zacieśnić współpracę gospodarczą i rozwijać wymianę handlową oraz podpisano układ odporny, skierowany przeciwko Rosji Radzieckiej, który stanowił dobry punkt wyjścia do zawiązania ścisłego sojuszu czterech państw. Wbrew oczekiwaniom parlament fiński nie ratyfikował przedmiotowej umowy. W związku z tym, że sygnatariuszy umowy obowiązywała zasada jednomyślności, porozumienie nie weszło w życie. Oznaczało to, że sojusz czterech państw bałtyckich podzielił los układu polsko-czechosłowackiego. Tym sposobem kolejna inicjatywa Konstantego Skirmunta, która mogła przynieść dalekosiężne korzyści dla Polski, nie została zrealizowana<sup>24</sup>.

Analizując dokonania Konstantego Skirmunta jako ministra spraw zagranicznych, nie sposób pominąć, trwającej od 10 kwietnia do 19 maja 1922 roku, konferencji w Genui. Wydarzenie to okazało się ostatnim ważnym przedsięwzięciem międzynarodowym, w którym Skirmunt uczestniczył jako szef resortu spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej. Wyjątkowości temu spotkaniu dodawało pojawienie się w roli uczestników dwóch do tej pory izolowanych na arenie międzynarodowej państw, a mianowicie weimarskich Niemiec i bolszewickiej Rosji. Celem konferencji było unormowanie stosunków gospodarczych w powojennej Europie<sup>25</sup>.

Udział przedstawicieli polskiego resortu spraw zagranicznych został poprzedzony stosownymi przygotowaniem. W ich ramach, poza wizytą reprezentantów państw bałtyckich w Warszawie oraz uzyskaniem poparcia Małej Ententy odnośnie kwestii ekonomicznych, doszło w Rydze, w dniach 29-30 marca 1922 roku, do spotkania przedstawicieli Polski, państw bałtyckich i Rosji Radzieckiej. Jego efektem było przygotowanie protokołu, w którym wszyscy uczestnicy potwierdzili wolę dążenie do normalizacji stosunków gospodarczych na terenie Europy Środkowo-Wschodniej. Warto odnotować, że chociaż dyplomacja polska nie nadawała protokołowi ryzykiem zbyt dużego rozgłosu, miał on istotną wartość, ponieważ przybliżał najbardziej zniszczone wojną państwa Europy Środkowo-Wschodniej do utworzenia wspólnego frontu na rzecz szeroko rozumianej odbudowy<sup>26</sup>. Podkreślić należy, że przed

<sup>24</sup> A. Skrzypek, *Związek Bałtycki. Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919-1925*, Warszawa 1972, s. 144-153.

<sup>25</sup> P. Łossowski, op. cit., s. 26.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 27.

wyjazdem do Włoch minister Skirmunt odwiedził Paryż, Londyn i Brukselę, spotykając się m.in. z Raymondem Poincare – ówczesnym premierem Francji – i Davidem Lloydem Georgem – premierem Wielkiej Brytanii – z zamiarem pozyskania przychylności mocarstw europejskich na rzecz Polski.

Polska delegacja wyjechała do Genui w trzydziestodwuosobowym składzie. Na jej czele stał szef MSZ-u, a jego zastępcą był minister robót publicznych, przyszedł prezydent – Gabriel Narutowicz. Polscy dyplomaci liczyli na odegranie znaczącej roli w konferencji, widząc siebie w charakterze pośrednika w relacjach między mocarstwami zachodnimi a Rosją Radziecką. 14 kwietnia minister Skirmunt wystosował do mocarstw zachodnich notę informującą o konieczności szybkiego uznania wschodniej granicy Polski. Pomimo zaproszenia do Genui przedstawiciele Niemiec i Rosji Radzieckiej, państwa te nadal były traktowane przez uczestników konferencji w sposób lekceważący. Przedstawiciele koalicji, jak pisał Skirmunt w pamiętniku, przerażało to, że: „[...]Niemcy i Rosja pojmowały współpracę międzynarodową jako swobodną i nieograniczoną[...]”. Zgoda na takie postępowanie wytworzyłaby precedensy umożliwiające rewizję traktatu wersalskiego<sup>27</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że przełomowym momentem konferencji stał się podpisany 16 kwietnia 1922 roku w Rapallo układ pomiędzy Rosją a Niemcami, który doprowadził do wznowienia stosunków dyplomatycznych i nawiązania współpracy gospodarczej oraz wojskowej między izolowanymi dotąd państwami. Konstanty Skirmunt oceniał to porozumienie następująco:

Odpowiedziałem, że oczywiście doceniam jego wagę, ale nie jestem nim przestraszony [...] zbliżenie ich [Rosji Sowieckiej przyp. P.B.] z Niemcami, choć zawsze potencjalnie groźne wydało mi się obecnie jednak więcej pozornym niż realnym<sup>28</sup>.

Z wypowiedzi ministra Skirmunta można wysnuć wniosek o zbytnim bagatelizowaniu porozumienia z Rapallo, które w rzeczywistości stworzyło nad granicami Polski nowy, niebezpieczny układ sił.

Reakcją przedstawiciele Wielkiej Brytanii na mariaż niemiecko-sowiecki w trakcie konferencji stała się próba odciążenia Sowietów od Niemców poprzez pomysł zawarcia paktu o nieagresji Aliantów Zachodnich z Sowietami, którego oś stanowić miała likwidacja wszystkich źródeł niepokoju w Europie

<sup>27</sup> K. Skirmunt, op. cit., s. 133.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 134-135.

Środkowo-Wschodniej. David Lloyd Georg wśród nich wymieniał zajmowanie przez Rzeczpospolitą części ziem ukraińskich i białoruskich. Stanowisko Brytyjczyków stawiało pod znakiem zapytania nie tylko możliwość międzynarodowego uznania granicy ryskiej, ale również stwarzało groźbę jej rewizji. Konferencja genueńska zakończyła się brakiem konkretnych wyników. Delegacja polska nie odegrała w niej znaczącej roli, a w końcowym okresie obrad zepchnięta została do defensywy. Nadrzędny cel, przyświecający Konstantemu Skirmuntowi w związku z udziałem w konferencji, dotyczący przeprowadzenia uznania wschodnich granic Polski przez mocarstwa zachodnie, nie został zrealizowany. Trudno za ten stan rzeczy winić samego ministra, ponieważ wpływ na przebieg i wynik spotkania w Genui miało przede wszystkim porozumienie niemiecko-sowieckie<sup>29</sup>.

Po powrocie do kraju Konstanty Skirmunt stał się obiektem ataków ze strony prasy sprzyjającej Józefowi Piłsudskiemu. Sam Naczelnik Państwa obwinił Skirmunta o doprowadzenie do zawarcia układu w Rapallo. Przy tej okazji warto jednak zauważyć, że niechęć Marszałka do ministra Skirmunta miała zdecydowanie szersze podłoże. Po pierwsze, pomiędzy Piłsudskim a Skirmuntem istniały rozbieżności na tle nominacji personalnych w MSZ-cie. Po drugie, Naczelnik Państwa nie mógł zapomnieć Skirmuntowi wywierania nacisków na wydalenie z Polski Borysa Sawinkowa. Piłsudski zdawał sobie sprawę, że obecność Sawinkowa w Warszawie to dobra karta przetargowa do szachowania Rosji Sowieckiej.

Atmosfera, wytworzona w kręgach politycznych po konferencji genueńskiej, sprzyjała usunięciu Konstantego Skirmunta ze stanowiska. W tym miejscu warto podkreślić, że minister Skirmunt nie był bezwolnym wykonawcą poleceń Marszałka. Miał własne zdanie i potrafił je uzasadnić. Charakteryzując swoje relacje z Naczelnikiem Państwa, pisał, że:

Zdolności miał wielkie, współpraca z nim musiała być trudną, ale nie zdawała mi się niemożliwą. Współpraca, nie oddanie się na ślepo[...]. Ja nie mogłem powiedzieć tego, co by go w pełni zadowoliło: Panie rozkazuj jam twój. On godził się na pracę ze mną, ale zachowywał wobec tej pracy swój krytyczny i raczej surowy stosunek<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> P. Łossowski, op. cit., s. 30.

<sup>30</sup> K. Skirmunt, op. cit., s. 126-127.

Józef Piłsudski nie przyjmował do wiadomości argumentów Skirmunta, że układ w Rapallo wynikał z braku porozumienia wśród mocarstw i zbyt szeroko nakreślonego programu konferencji genueńskiej.

Ostatecznie kryzys z maja 1922 roku doprowadził do dymisji całego gabinetu Antoniego Ponikowskiego, co było równoznaczne z zakończeniem niespełna rocznej misji Konstantego Skirmunta na urzędzie ministra spraw zagranicznych. Okres pracy w MSZ-cie dostarczył Skirmuntowi wielu ważnych życiowych i zawodowych doświadczeń. Potwierdzają to słowa polityka zapisane na kartach pamiętnika :

Mnie samemu zrobił się wielki żal roboty, którą trzeba było rzucić, a która zdawała się pomyślnie rozwijać, żal było przerwanej pracy całego rządu, który był ożywiony najlepszą wolą służenia sprawie publicznej. Jednak rozumiałem, że z koniecznością należy się pogodzić i zejść ze sceny z godnością i spokojem. Czułem, że mogę pracować i być pożytecznym na innych stanowiskach - czułem po temu chęć i siły<sup>31</sup>.

Reasumując, politykę prowadzoną przez Konstantego Skirmunta należy ocenić pozytywnie, pomimo że większości zainicjowanych przez niego projektów nie udało się zrealizować. Nie ulega wątpliwości, że będąc szefem resortu spraw zagranicznych w trzech rządach, Skirmunt działał według określonej koncepcji. Jej nadrzędny cel stanowiło umacnianie pozycji Polski na arenie międzynarodowej poprzez wykonywanie traktatów. Dzięki pragmatycznej i umiarkowanej polityce ministrowi udało się obalić część stereotypów i uprzedzeń, przez pryzmat których postrzegano odrodzoną Rzeczpospolitą. Na plus należy zaliczyć Skirmuntowi zbliżenie z Czechosłowacją, nawiązanie ścisłej współpracy z państwami bałtyckimi, a także odprężenie w stosunkach z Rosją Radziecką.

Warto również podkreślić zdolności organizatorskie Konstantego Skirmunta, co znalazło odzwierciedlenie w ujednoczeniu i uporządkowaniu działalności placówek dyplomatycznych, usprawnieniu obiegu korespondencji i ulepszeniu organizacji pracy. Doświadczenia zdobyte w petersburskiej Radzie Państwa i na placówce w Rzymie ułatwiły Konstantemu Skirmuntowi dobór odpowiednich współpracowników, takich jak: Erazm Piltz, Witold Jodko-Narkiewicz, Stefan Przeździecki<sup>32</sup> i Kazimierz Olszowski.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 140-141.

<sup>32</sup> Stefan Przeździecki (1879-1932): Ziemianin, absolwent prawa na uniwersytecie w Petersburgu. Do końca I wojny światowej zajmował się administracją dóbr mikołajowskich na Podolu. Od 1918 roku pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Organizował Protokół

Konstanty Skirmunt przeszedł do historii polskiej dyplomacji jako symbol rozsądnej i pokojowej polityki zagranicznej. Skromność, pokora i umiejętność dążenia do kompromisu przyczyniły się do pozytywnego odbioru jego osoby zarówno przez premiera Ponikowskiego, jak i opinię publiczną.

Po ustąpieniu ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Konstanty Skirmunt nadal pracował w dyplomacji, najpierw jako poseł, a następnie ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. We wrześniu 1934 roku Skirmunt przeszedł na emeryturę i ponownie osiadł w rodzinnym Mołodowie. W latach II wojny światowej przebywał na terenach wcielonych do Rzeszy, a ostatnie lata życia spędził w klasztorze sióstr Niepokalanek w Wałbrzychu. Zmarł 24 lipca 1949 roku<sup>33</sup>.

#### **FORGOTTEN DIGNITARY: KONSTANTY SKIRMUNT – MINISTER OF FOREIGN AFFAIRS IN YEARS 1921-1922**

This article is dedicated to the person of Konstanty Skirmunt, diplomat and foreign minister of the Second Republic in 1921-1922. Prior to joining the government he worked in Rome. Hailing from a family of landowners living in the territory of present Belarus politician was a supporter of reasonable and moderate policy dedicated to the neighbors and the countries of the Entente. Skirmunt sought to strengthen the Polish position on the international scene, attempting to enter into new alliances. The article is based on Skirmunt memories, as well as source materials in the form of newspaper articles from that period.

---

Dyplomataczny, od 1921 roku dyrektor Gabinetu Ministra. Po dziesięciu latach pracy w MSZ-cie 26 VI 1928 mianowano go posłem RP w Rzymie. W sumie na placówce przy Kwirynale pracował aż do śmierci- 3 XII 1932 roku. PSB, t. XXIX, Warszawa 1986, s. 66-67.

<sup>33</sup> K. Skirmunt, op.cit., s. 224.